

# Więcej arbitraży w czasach kryzysu

Inwestorzy pozywają państwa. Lawinowo przybywa spraw przed międzynarodowymi trybunałami

Ewa Ivanova  
ewa.ivanova@infor.pl

Rok 2012 r. był pod tym względem rekordowy. Przybyło 58 nowych spraw (prawie 10 proc. wszystkich znanych międzynarodowych arbitraży inwestycyjnych). To najwyższa odnotowana liczba sporów w jednym roku. Tak wynika z danych zebranych przez Konferencję Narodów Zjednoczonych ds. Handlu i Rozwoju (United Nation Conference on Trade and Development - UNCTAD).

Przedsiębiorcy skarżą rządzący najczęściej za cofanie licencji, łamanie kontraktów inwestorskich, nieprawidłowości w zamówieniach publicznych, zmiany w prawie, odebranie przyznanych dotacji czy nacjonalizację. Popularne stają się też sprawy związane z ekologią. Przykładowo szwedzki inwestor pozwał Niemcy za wycofanie się z programu energii nuklearnej. Kanadę oskarżył z kolei przedsiębiorca za morderium na rozwijanie morskich farm wiatrowych.

## Więcej państwa w rynku

Pozwanych jest już w sumie 95 krajów. Polska ma na koncie 14 spraw arbitrażowych. I można się spodziewać kolejnych.

Im trudniejsza sytuacja gospodarcza, tym większa skłonność do wszczynania postępowań sądowych i arbitrażowych - nawet jeśli szanse na wygraną nie są zbyt wysokie - tłumaczy dr Marcin Dziurda, radca prawny z kancelarii Linklaters, były prezes Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa.

Jego zdaniem można się spodziewać, że liczba arbitraży inwestycyjnych będzie rosła. Wskazuje na to przykład Argentyny, w którą właśnie uderza druga fala roszczeń inwestorów zagranicznych.

- Na przykładzie tego państwa widać, jak bardzo na

## Międzynarodowy arbitraż inwestycyjny w liczbach

· Kto wygrywa arbitraż?



· Kto jest najczęściej pozywany

Na 95 państw pozwanych najczęściej arbitraży ma:

1. Argentyna	52
2. Wenezuela	34
3. Ekwador	23
4. Meksyk	21
5. Czechy	20
(...)	
9. POLSKA	14

Źródło: United Nation Conference on Trade and Development (UNCTAD)

wzrost liczby roszczeń inwestorów mogą wpłynąć działania regulacyjne państw zmieniające do złagodzenia skutków kryzysu ekonomicznego - dodaje dr Marcin Dziurda.

Podobnego zdania jest dr Marek Jeżewski, partner w kancelarii Kocharński Zięba Rapala i Partnerzy.

- Obecna sytuacja gospodarcza rodzi po stronie państw dużą pokusę oddziaływania na rynek poprzez regulację i zachowania suwerenne i władcze. Tym samym zwiększa się ryzyko, że takie zachowania państwa naruszają uprawnienia inwestora wynikające z umów o popieraniu i ochronie inwestycji, czyli BIT-ów - ocenia dr Marek Jeżewski.

Przypomina, że Polska znajduje się w pierwszej dziesiątce państw pozywanych w ramach arbitrażu inwestycyjnego. Można z tego, jego zdaniem, wysnuć dwa wnioski. Po pierwsze, wciąż ponosimy konsekwencje niewłaściwych zachowań organów państwa z okresu transformacji. A po drugie, nadal niewielka jest świadomość urzędników państwowych, że za inwestorem zagranicznym stoi prawo międzynarodowe, na które Polska zgodziła się, podpisując BIT-y.

- Dość wyraźnie to widać na przykładzie konfliktów między

· Kto pozywa, a kto jest pozywany

Jakie państwa są najczęściej pozywane

66 PROC.  
W TYTU NOWYCH SPRAWACH POZWANYMI SĄ PAŃSTWA ROZWIJAJĄCE SIĘ

· Kto pozywa

64 PROC.  
INWESTORÓW SKARŻĄCYCH POCHODZI Z PAŃSTW ROZWIJAJĄCYCH

dy Generalną Dyрекcyjną Dróg Krajowych i Autostrad a wykonawcami zagranicznymi, którzy również objęci są ochroną wynikającą z BIT-ów - wskazuje dr Jeżewski.

## Więcej sporów

W 2012 r. zapadły w arbitrażach co najmniej 42 wyroki, z czego 31 jest dostępnych publicznie. W 70 proc. upublicznionych rozstrzygnięć żądania inwestorów zostały przyjęte przynajmniej w części. W 9 przypadkach przyznano im odszkodowanie, w tym największe w historii - 1,77 mld dolarów w sprawie Occiden-

## Spowolnienie gospodarcze rodzi dużą pokusę oddziaływania państw na rynek

tal v. Ekwador, która dotyczyła jednostronnego rozwiązania umowy w sprawie ropy.

Co najmniej 8 spraw toczy się pomiędzy inwestorem z UE i krajem z UE. Uderza przy tym, że z reguły bogaci skarżą biednych. Pozywają bowiem głównie firmy z krajów rozwiniętych. Pozwanymi zaś

są na ogół państwa na dorobku. Firmy celowo przy tym tak kształtują swą strukturę, aby skorzystać z umów BIT, które zapewniają inwestorowi zagranicznemu większą ochronę niż krajowemu. Zwykle warunkiem ochrony jest, by inwestor miał obywatelstwo jednej ze stron BIT-u lub by była to spółka zarejestrowana lub założona zgodnie z prawem tej strony.

Kto może być skarżącym? - Inwestorzy prowadzący interesy globalne są w większym stopniu świadomi narzędzi, jakie daje im ochrona na podstawie BIT-u. Ale zdarzają się pozwy sięgające kilku milionów dolarów lub euro, wnoszone przez osoby fizyczne, którym odebrano inwestycję lub które potraktowano w sposób nierówny lub niesprawiedliwy - wskazuje Marek Jeżewski.

Pytanie, skąd tak wysoka pozycja naszego kraju na liście pozywanych państw.

- Polska nie jest już traktowana jako łatwy cel postępowań arbitrażowych. W ostatnich kilku latach nasz kraj wygrał kilka niezwykle istotnych arbitraży inwestycyjnych, zawarł też bardzo korzystne ugody. Dlatego postzegani jesteśmy dzisiaj jako twardy przeciwnik - twierdzi były prezes Prokuratury Generalnej.

Z arbitraży wciąż jednak nie korzystają polscy inwestorzy.

- Często inwestor nie decyduje się też na arbitraż inwestycyjny, licząc, że jego stosunki z państwem goszczącym poprawią się i w ten sposób zniweczona zostanie szkoda wynikająca ze sprzeczności z BIT-em zachowania tego państwa. Niekiedy jednak to oczekiwanie jest złudne, a arbitraż inwestycyjny pozostaje jedyną realną szansą na naprawienie szkody - uważa Marek Jeżewski.

Sama wygrana to jednak nie wszystko. Czasem korzystny wyrok może zostać tylko na papierze, bo niektóre państwa niechętnie stosują się do orzeczeń. Dlatego inwestorzy wolą nieraz dojść do porozumienia z pozwanym państwem i zawrzeć ugody.